Nr. 19 | Należytość pocz. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 24 stycznia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów. Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Z. P. P. S. domaga się zniesienia podatku dochodowego dla mas pracujących

Debata budżetowa.

Interpelacje tow. Czapińskiego. — Martwe przepisy prawa.

WARSZAWA, 22. 1. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zabrał głos tow Czapiński. Nie chcąc wznawiać w 3-ciem czytaniu dyskusji politycznej, korzystam z obecności p. prezesa Rady min. aby poruszyć 2 sprawy zasadniczego znaczenia.

Pierwszą sprawą jest sprawa kredytów dodatkowych, co do których wyraziliśmy żądanie, aby rząd jeszcze przed ukończeniem 2-go czytania wystąpił z odpowiednim projektem ustawy. Druga rzecz, to sprawy prasowe. Tutaj tow. Czapiński porusza sprawę aresztowania tow. Niemyskiego, redaktora odpow. „Chłopskiej Prawdy".

W odpowiedzi premjer Bartel stwierdza, że co do kredytów dodatkowych, zapowiedział już, iż porządkowanie spraw budżetowych będzie szło w tym kierunku, aby przedłożono zamknięcia rachunkowe za lata ubiegłe. Zamknięcie za rok 1926—1927 ukazało się według zapowiedzi, potem przyjdą zamknięcia rach. za inne lata. Nie mogę jednak zapowiedzieć dokładnie, czy stanie się to za 2 czy 3 tygodnie.

Co do sprawy tow. Niemyskiego premjer oświadczył, iż zwróci się do ministra spraw wewn. o wyjaśnienie, zbada sprawę, poczem udzieli komisji wyjaśnień.

Poseł Rataj poddaje krytyce sposób układania preliminarzy budżetowych.

Tow. Diamand: Jeśli chodzi o nasze prace, to budżet nie powinien być zbiorem zagadek, które trzeba rozwiązywać dopiero w komisjach. Mamy wyznaczony tak krótki czas i nie możemy się pozbawiać prawa do dyskusji politycznej w komisji.

Na wniosek pos. Rataja odroczono głosowanie nad budżetem Prezydjum Rady ministrów do czwartku. Przystąpiono do głosowania nad budżetem MSZagr. Przy funduszu dyspozycyjnym przyjęto wniosek „Piasta" o skreślenie 700 tysięcy zł., to jest do sumy tegorocznej.

Następnie zabrał głos pos. Trąmpczyński, który zapytuje co p. Podoski miał na myśli, mówiąc o martwych przepisach prawa, czy nieściganie zbrodniarzy i figle konstytucyjne, uprawiane w 1927 r. z otwieraniem i zamykaniem sejmu, czy odmowę publikowania uchwały sejmu, znoszącej dekret prasowy, czy ową pogardę prawa, wykazaną w tych wypadkach. Następnie pos. Trąmpczyński stwierdza, że pierwsze kroki min. Cara nie usuwają bynajmniej nieufności do niego; można było ją powziąć już potem, gdy pozwolił się mianować komisarzem wyborczym.

Poza tem komisja przyjęła budżet min. sprawiedliwości, w budżecie min. przemysłu i handlu odrzucono wszystkie poprawki.

W środę dalszy ciąg głosowania, t. j. nad budżetem min. komunikacji.

—o—

Zamach rewolwerowy w Ostrowcu.

RADOM. 22. stycznia. (A. W.) „Słowo" donosi, że w Ostrowcu dokonano zmachu rewolwerowego na wiceprezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego i prezesa Zw. Zawod. „Praca Polska" inż. Stefana Siemiątkowskiego. Kiedy inż. Siemiątkowski przechodził wieczorem przez jedną z bocznych ulic, trzech napastników ukrytych we wnęce muru oddało do przechodzącego trzy strzały rewolwerowe,

Widząc, że chybili, napastnicy zbiegli i ukryli się w ciemnej ulicy. Zawezwana telefonicznie policja zarządziła pościg. Zamachu dokonano prawdopodobnie na podłożu politycznem, gdyż od dłuższego czasu inż. S. i inni działacze Stronnictwa Narodowego w Ostrowcu otrzymywali pogróżki od przeciwników politycznych.

—o—

Przeciw obciążaniu warstw pracujących podatkiem dochodowym.

Wniosek Z. P. P. S.

WARSZAWA, 22. 1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Z. P. P. S. zgłosił w sejmie projekt ustawy zmieniającej niektóre przepisy ustawy o podatku dochodowym.

Ustawa dziś obowiązująca była uchwalona w okresie, gdy złoty polski posiadał większą niż obecnie wartość i gdy drożyzna nie osiągnęła jeszcze dzisiejszego poziomu.

Wskutek tego wielu robotników i pracowników jest obarczonych podatkiem dochodowym chociaż ich dochód nie przekracza minimum, niezbędnego dla utrzymania siebie i swej rodziny.

Z. P. P. S. proponuje **zwolnienie całkowite od podatku dochodowego ludzi których dochód z poborów nie sięga 4.200 zł. rocznie i których dochód z majątku nie sięga 2.500 zł. rocznie.**

Obciążyć natomiast najbogatszych płatników.

—o—

Walka o zmianę konstytucjii.

WARSZAWA,, 22. 1. (Tel. wł.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu marszałek Daszyński w kilku słowach złożył hołd powstańcom z 63 r. Przystąpiono do dalszej debaty nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej w sprawie rewizji konstytucji i sprawozdaniem komisji regulaminowej.

Pos. Kiernik zgłasza wniosek, że sejm postanawia przystąpić do rewizji konstytucji po zgłoszeniu i na podstawie wniosku rządu lub posłów, żądających zmiany poszczególnych przepisów konstytucji.

Pos. Downarowicz (Bebes) wypowiada się za wnioskiem rewizji konstytucji. Stoi na stanowisku ustroju parlamentarnego, obecnie jednak Polska nie dojrzała jeszcze do pełnego ustroju parlamentarnego. Wypowiada się za wyborem Prezydenta przez referendum.

Pos. Makowski (Bebe) wypowiada obszerny referat o powstaniu partyjnictwa, konstytucjonalizmie i parlamentaryzmie.

Pos. Chądzyński (Ch. D.) jest przeciwny stosowaniu takich rygorów jak konieczność 111 podpisów na wnioskach o zmianę konstytucji.

Pos. Rataj odpowiada pos. Makowskiemu. Pos. Rataj mówi, że jeśli pos. Downarowicz kwestjonuje dobro tego rodzaju jak wolność słowa i wolność osobista, to stwierdzić należy, że leader prawicy prof. Dubanowicz nigdy tego nie czynił.

Następnie przemawiał tow. Kronig (Niem. Soc.), pos. Stroński (Kl. N.), pos. Bittner (komunista).

Zabrał głos tow. Pragier, który stwierdza, że sprawa rewizji konstytucji wchodzi na porządek dzienny jako wniosek zamachu stanu w 26 roku Sejm ma obecnie dokonać historycznej amnestji dla sprawcy tego zamachu. Dla nas konstytucja z 21 r. nie jest idealna ale największem jej brakiem jest to, że nie weszła w treść życia politycznego, nie zapewniła wolności osobistej, sprawy mniejszości narod., reformy rolnej.

Następnie tow. Lieberman odpowiadając na narzekania niektórych posłów przeciwko konieczności 111 podpisów, podkreśla, iż jest to zawarowane art. 125 konstytucji.

Po przemówieniu referentów Piłsudskiego i Piaseckiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek pos. Dąbskiego o przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji. W rezultacie głosowania sejm uchwalił że **wnioski o zmianę konstytucji, mają być zgłoszone przez 111 posłów, że w 2-giem i 3-ciem czytaniu wymagana jest kwalifikowana większość3 5 głosów.**

Odczytano wniosek Klubu Narodowego, domagający się ustąpienia ministra sprawiedliwości Cara, zarzucający ministrowi wykonanie prawa o ustroju sądów, oraz spensjonowanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

DZIESIĘCIOLECIE OBJĘCIA BAŁTYKU PRZEZ POLSKĘ.

WARSZAWA. 22. stycznia. (tel. wł.) Z okazji 10-lecia objęcia Bałtyku przez Polskę, przypadającego w dniu 19. lutego, odędzie się w Gdyni uroczysty obchód, w którym wezmą udział członkowie rządu.

—o—

Odpowiedź sowiecka

na ostatnią notę polską.

MOSKWA, 22. 1. (Pat). Prasa ogłasza następujący komunikat urzędowy: Litwinow przyjął w poniedziałek wieczorem polskiego ministra pełnomocnego Patka, celem zbadania formy procedury podpisania protokołu zgodnie z propozycją rządu polskiego. Litwinow zakomunikował ministrowi Patkowi, iż zgodnie z notą z 29. grudnia i protokołem dołączonym rząd sowiecki proponuje następującą procedurę dla podpisania protokołu.

Rządy Z. S. R. R. i Polski zgodziwszy się na podpisanie protokołu przeprowadzą podpisanie go niezwłocznie za pośrednictwem osób upoważnionych ad hoc. Niezwłocznie po podpisaniu protokołu przez przedstawicieli Z. S. R. R. i Polski, rząd sowiecki skieruje zaproszenie bezpośrednie do Finlandji, Estonji i Łotwy (podobne zaproszenia zostały już wysłane do Litwy i zgoda tej ostatniej została już uzyskana) oraz do Rumunji za pośrednictwem rządu polskiego, aby przyłączyły się do protokołu.

Protokół wchodzi w życie między Z. S. R. R. a Polską z chwilą wymiany pomiędzy nimi dokumentów ratyfikacyjnych zaś między Z. S. R. R. a Polską i państwami przyłączającymi się do protokołu od chwili doręczenia rządowi sowieckiemu w Moskwie urzędowej notyfikacji o ratyfikacji protokołu przez to lub inne państwo.

Minister Patek oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości propozycję i obiecuje zreferować ją rządowi.

PEN-CLUB.

WARSZAWA, 22. 1. (AW). Centrala Pen-Clubu w Londynie powołała na członka honorowego Pen-Clubu Wacława Berenta. Dotychczas reprezentował Polskę w gronie członków honorowych Pen-Clubu jedynie Wacław Sieroszewski. Członkami honorowymi Pen-Clubu są najwybitniejsi współcześni pisarze świata.

—o—

Odkrycie grobowca żony Salomona

Kaczka — czy prawdziwa wiadomość?

LONDYN. „Daily Mail" podaje informację pewnego pisma egipskiego, według którego w Jerozolimie odkryto grobowiec z mumją jednej z żon króla Salomona. Grobowiec pod względem okazałości ma o wiele

przewyższać grobowiec Tutankhamena.

Znajdują się w nim przedmioty niezwykłej piękności i wartości.

Mumja leżała w złotej trumnie, ozdobionej drogiemi kamieniami i wypełnionej kosztownymi przedmiotami. Na palcach mumji znajduje się wiele drogocennych pierścieni, na głowie spoczywa korona, wysadzana szafirami, szmaragdami i perłami. Obok niej

znaleziono zwój papyrusowy,

którego tekst w języku hebrajskim opiewa cnoty zmarłej.

Według niego żona Salomona nosiła nazwisko Moti Maris a przybyła z Memfisu w Egipcie i zmarła w 36 tym roku panowania Salomona. Pochowano ją w podziemiach jej pałacu a król Salamon w uznaniu wierności i poświęcenia, jakie mu okazała, własnoręcznie włożył jej koronę na głowę, ofiarowaną mu przez naród z okazji 25-tej rocznicy wstąpienia na tron.

Papyrus opowiada następującą historję:

Na trzy miesiące przed jej śmiercią przybył z Egiptu ojciec jej, Amento, wioząc podarunki, a równocześnie zamierzając strącić Salomona z tronu i objąć w posiadanie kraj w imieniu króla egipskiego. Pewnego dnia Amento poprosił o audjencję u króla, nakazawszy poprzednio córce,

by zatruła wino

w puharze, które miał Salomon wypić.

„Gdy Moti weszła — brzmi dalej tekst zwoju papyrusowego — niosąc wino i puhar, nie domyśliłem się zdrady, mimo, że widziałem śmiertelną bladość na twarzy Moti. W chwili, gdy podnosiłem puhar do ust, Moti

wyrwała mi go i wychyliła wino.

Ojciec jej, widząc to, wybiegł z krzykiem wściekłości z pokoju a ona upadła nieżywa w moje ramiona. Podstępny Amento chciał mnie otruć, ale jego córka, ukochana moja żona uratowała mi życie, poświęcając swoje".

—o—

Skandaliczny wyrok.

Uwolnienie szantażysty-mordercy w Wiedniu.

WIEDEN. W senzacyjnym procesie dziennikarza-rewolwerowca Pöffla, który w czerwcu roku ubiegłego zastrzelił na sali sądowej swego kolegę redakcyjnego Wolffa, zapadł wyrok. Sąd przysięgłych 9 głosami przeciw 3 uwolnił mordercę, przyjmując, że zbrodni dokonał w stanie zamącenia świadomości. Wyrok wywołał niesłychane wzruszenie w opinji publicznej.

Przypominamy, że Pöffl był kierownikiem działu gospodarczego w burżuazyjnym dzienniku wiedeńskim „Wiener Neues Journal" a równocześnie akwizytorem inseratów. W tym podwójnym charakterze dopuszczał się licznych szantażów na korzyść własną i korzyść wydawnictwa. Przeciwko temu w imię godności dziennikarskiej protestował stale Wolff, czem ściągnął na siebie nienawiść szantażysty, która wyładowała się sześcioma strzałami rewolwerowymi, oddanymi do Wolffa podczas rozprawy sądowej w ubiegłym roku.

—o—

ZMIANY W POSELSTWIE SOWIECKIEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22. 1. (AW). Dziś rano opuścił Warszawę sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Michał Arkadjew, przeniesiony na stanowisko radcy poselstwa sowieckiego w Rydze. Niowomianowany pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Kaljapko przybył już i objął urzędowanie.

—o—

Śmierć hrabiego Zwieningorodcewa.

(GROTESKA.)

Hrabia Zwieningorodcew obudził się w swym przepysznym, pełnym zbytku, apartamencie o inkrustowanych ścianach, i z rozkoszą wyprostował ramiona. Zadzwonił...

— Słuchaj — rzekł do wchodzącego kamerdynera — przygotuj moją najkosztowniejszą bieliznę jedwabną i ubranie od angielskiego krawca... Za godzinę jadę do łaźni. Nigdy jeszcze w łaźni nie byłem — zobaczę przynajmniej, jak wygląda.

Służba w domu hrabiego była zdumiewająco wyszkolona; kamerdyner naprawdę wyszedł i zrobił wszystko tak, jak mu hrabia rozkazał!

W godzinę później hrabia Zwieningorodcew opuścił swój zbytkowny apartament i wskakując do kosztownego, przebogato inkrustowanego automobilu, zawołał do szofera:

— Do najlepszej łaźni. Dla szlachty!

— — — — — — — — —

Gęste obłoki pary przysłaniały wszystko... Czasem tylko migały nagie ciała, słychać było plusk wody gorącej, śmiech.... Hrabia, patrząc z obrzydzeniem na ten nieprzyzwoity widok, leżał na ławie i groźnie marszczył czoło, gdy wysoki, chudy służący zbyt silnie nacierał mu szyję.

Ten chudy wyrostek od pierwszej chwili nie podobał się hrabiemu, gdyż zachowywał się zbyt swobodnie i familjarnie. Chwytał hrabiego za ręce, za nogi, mydlił mu głowę i często wykrzykiwał jakieś niezrozumiałe słowo: „ech-ma"!

— Boże! — pomyślał hrabia. — Gdzie się ten człowiek wychował?... To przecież straszne.

Mycie miało się ku końcowi. Hrabia zamierzał natychmiast wstać i nie ukłoniwszy się nawet chudemu człowiekowi, wyjść, aby w sposób tak delikatny wykazać mu swoje niezadowolenie.

Już hrabia, podtrzymywany przez owego służącego, wstał z ławki... Już opłókawszy się w gorącej wodzie, strząsnął rękoma miljon jasnych kropel... Już... gdy wtem stało się coś tak niesłychanego, tak wprost koszmarnego, czego nie mogłaby sobie wyobrazić najbardziej rozigrana fantazja: służący niespodzianie zamierzył się i klasnąwszy ręką po białych, szlachetnych plecach hrabiego, rzekł z zimną krwią:

— Bądź pan zdrów!

Hrabia wzdrygnął się, jak koń rasowy, gdy mu wbiją ostrogi w bok, zwrócił swoje wykrzywione z gniewu oblicze i krzyknął groźnie:

— Co... co to ma znaczyć?!

— Mówię, aby jasny pan był zdrów! — powtórzył ten łajdak, kłaniając się ironicznie.

— A, łotrze... Wiedząc, kim jesteś, pozwalasz sobie na czyn, który krwią tylko zmyty być może?! Nie zabijam ciebie, jak psa, tylko dlatego, że...

I dokonawszy strasznego w sobie wysiłku, hrabia wycedził bardziej już spokojnym głosem:

— Szanowny panie! Jutro przyślę panu moich sekundantów. Nazwisko pana?

— Aljosza, proszę jaśnie pana. Dobra je, niech ta przyjdą i spytają o mnie, może umyć, albo co, to zawsze jestem o tej porze. A możeby jasny pan jaki napiwek?....

Ta zabójcza ironja, ta ostatnia obelga nie wywarły już na hrabiego żadnego wrażenia... Milcząc, odwrócił się i wyszedł na kurytarz łaźni.

Wyzwanie zostało dokonane i żadna nieprzyzwoitość, ani nietakt przeciwnika nie mogły już teraz hrabiego dotknąć.

Z zaciśniętemi usty, nachmurzony, hrabia szybko się odział, wyszedł, wskoczył do własnego eleganckiego samochodu i pojechał do swojego przyjaciela, barona Serża von Szmit.

— — — — — — — — —

Baron von Szmit mieszkał również w mieszkaniu o ścianach pięknie inkrustowanych drzewem dębowem i bronzem.

— Serż — rzekł hrabia z pozornym spokojem, chociaż pogryzione do krwi wargi zdradzały jego wzburzenie. — Serż! Zostałem dziś obrażony w najstraszliwszy sposób i wyzwałem przeciwnika na pojedynek. Będziesz moim sekundantem?

— Będę.

Hrabia opowiedział przebieg zajścia baronowi, który słuchał w milczeniu, a potem zapytał:

— No, dobrze... a jeżeli to nie szlachcic?

Hrabiemu zrobiło się zimno.

— Czyżby... A więc sądzisz....

— I to możliwe... A wówczas, rzecz jasna, nie wolno się z nim bić.

— Boże! Co mam robić?!

— Widzisz... jeżeli to nie szlachcic, powinieneś był natychmiast po rzuceniu przezeń obelgi wyrwać szpadę z pochwy i zabić na miejscu tego podłego chama, jak psa wściekłego.

— Co ty mówisz: wyjąć szpadę! Skądże miałem ją wyjąć, skoro byłem zupełnie nagi? A jeślibym nawet był ubrany, nie mogę przecież nosić szpady przy marynarce od najlepszego krawca angielskiego!

— Powinieneś go był zadusić gołemi rękami, jak psa.

— O, Boże! — jęknął hrabia, chwytając się za głowę, — A... może jednak jest — szlachcicem? Przecież ta łaźnia jest dla szlachty?

— Miejmy nadzieję, biedny przyjacielu — szepnął baron, kiwając głową.

(Dok. nast.)

———

Opieka nad dzieckiem robotniczem

Uwagi nad sprawozdaniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci we Lwowie z urządzonych kolonji w r. 1928.

Po próbach organizacji kolonji dzieci w Łanczynie, Rożniatowie i Mikołajowie lat poprzednich, w których brało udział od 80 do 120 dzieci lwowskiego proletarjatu, Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci we Lwowie przeszło do rozmiarów większych, odpowiadających kręgom naszych organizacji społecznych. Akcja ta rozszerzyła się tem więcej, że Zarząd Kasy Chorych zdecydował dzieci, polecone przez lekarzy, wysłać na kolonje, które zorganizowaliśmy w sposób następujący:

1.	Chyrów	125 dzieci,	chłopców: 78,	dziewcząt: 47,	personal: 12,	razem: 137 osób
2.	Ustrzyki	121 „	„ 50,	„ 71,	„ 10,	„ 131 „
3.	Olszanica	61 „	„ —,	„ 61,	„ 3,	„ 64 „
4.	Ustjanowa	47 „	„ —,	„ 47,	„ 4,	„ 51 „
5.	Nowe Miasto	42 „	„ 3,	„ 39,	„ 6,	„ 48 „
	Razem	396 dzieci,	chłopców: 131,	dziewcząt: 265,	personal: 35	osób 431 „

35 dni kolonji kosztowało: 36.697.43 zł.

Na tę sumę złożyły się: subwencje organizacji zawodowych (925 zł.), Zarządu Tow. (7.000 zł.), Komisarza Rządu Strzeleckiego (2.000 zł.), a przedewszystkiem Zarządu Kasy Chorych m. Lwowa (27.000 zł.).

390 dzieci dobrało wagi, 6 pozostało bez zmiany. Jedno dziecko, na które lekarz zwrócił specjalną uwagę i polecił opiece gospodyni, dobrało w ciągu 35 dni — 8 kg. wagi.

Dzienny koszt artykułów żywnościowych wynosi 1.72 zł.

Kompletne utrzymanie jednej osoby na kolonji kosztowało 2.70 zł.

Bolesnym dla nas faktem jest, że ani dzieci, ani ich rodzice nie doceniają zadań Towarzystwa, nie doceniają celu wakacyj i kolonji dla dzieci. Zarząd Tow. zniósł wiele przykrości z powodu zachowania się rodziców oraz dzieci. Doszło nawet do tego, iż Zarząd musiał rozwiązać kolonję w Nowem Mieście. Okazało się dowodnie, że większość rodziców nie umie wychowywać dzieci. — Często dzieje się tak, że rodzice są niewolnikami fantazji dzieci, są przez nie prowadzeni i terroryzowani.

Wychowanie dziecka, to zagadnienie donosłej wagi. Zarząd Twa podejmie prelekcje z dyskusją na ten temat. Każda organizacja zawodowa winna już teraz zgłosić akces do Robotn. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i przyczynić się do jego rozwoju. — Musimy rodziców uświadomić o olbrzymiem znaczeniu wychowania młodego pokolenia.

Poza wychowaniem dużą rolę w rozwoju dziecka jest sprawa odżywiania. O racjonalny rozwój dziecka należy dbać stale. Zagadnienie to nie ogranicza się tylko do dużej ilości jedzenia. To nie wystarczy. Musimy rosnącemu ustrojowi zapewnić *dobrą przemianę materji.* Odżywianie dziecka nie polega bowiem na strawieniu pokarmu w żołądku, ale odżywianie odbywa się w każdej jego komórce ciała, która musi w ciągu dnia wchłonąć odpowiednią ilość substancji z naszego pokarmu i z wydychanego powietrza.

Dostateczna ilość racjonalnego jedzenia i tlenu do oddychania, jest pierwszym warunkiem budowy organizmu. W związku z tem konieczna jest duża ilość ruchu, celem dobrej przemiany materji. Ruch bowiem jest bodźcem najważniejszym, zwiększa potrzebę tlenu, wzmaga proces oddychania. — Ruch jednak wymaga 2 warunków: *świeżego powietrza i słońca.*

W najmłodszym więc wieku gry i zabawy na wolnem powietrzu stanowią podstawę wychowania fizycznego. Jestem zdania, że młodzież do lat 14-tu nie powinna brać udziału w zawodach rekordowych i treningach sportowych, ale ćwiczyć się fizycznie w inny sposób.

Musimy pamiętać o tem, że ćwiczenia fizyczne nietylko wywierają wpływ na rozwój fizyczny dziecka, lecz w dużym stopniu kształcą jego charakter, a nawet umysł.

Amerykanie słusznie mówią: Im więcej boisk, tem mniej szpitali i więzień.

Dobrze zorganizowana godzina gier ma większe znaczenie moralne, niż niejedna pogadanka na temat charakteru.

Los narodu i państwa w dużym stopniu zależy od należytego zrozumienia potrzeby wychowania fizycznego.

Posłuchajmy co na temat wychowania dziecka mówi znany pedagog tow. dr. Winter:

„Kto chce mieć socjalistów, musi sobie socjalistów wychować. Czy chcemy z dzieci zrobić socjalistów? Nie! Dzieci, niech zostaną dziećmi! Ale o to dbać musimy, by w dusze tych dzieci tchnąć ducha socjalistycznego, uzbroić je w cnoty socjalistyczne na ich drogę życia! Dzieci są pod wpływem klerykałów i nacjonalistów. My na dzieci nie mamy żadnego wpływu! Do 14-go roku życia są dzieci pod powyższym wpływem. Od 14-go roku życia dojrzało dziecko do wyzysku kapitailstycznego, teraz więc my, musimy siać ziarno socjalizmu!"

W sprawie działalności Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci, oraz wychowánia młodzieży, odbędzie się we czwartek, dnia 24. b. m. posiedzenie, na które zapraszam rodziców, celem przystąpienia do pracy nad rozwojem dzieci robotniczych.

S. Zakrzewski.

Także pedagogja!

Historja smutno-wesoła.

W jednej ze starych i znanych instytucji opiekuńczych w Warszawie kierowniczka w niezwykle oryginalny — powiedzmy otwarcie — w idjotyczny sposób pojęła swe zadanie „oswajania powierzonych jej opiece dzieci ze zwierzętami".

Oto przed pewnym czasem poleciła dzieciom, aby każde przyniosło z domu w pudełeczku żywego karalucha. Szło zapewne o to, aby dzieci oswoiły się ze „zwierzęciem" tak dobrze zadomowionem, jak karaluch. Mogło to również wyrabiać odwagę i bohaterstwo w dzieciach(!) Niejedno z nich boi się karaluchów. Otóż niechybnie szło o pouczenie praktyczne, że karaluch nie gryzie i nie kopie.

Trudność polegała na tem, że są w Warszawie mieszkania, w których, niestety, niema karaluchów. Źli ludzie nie dopuścili do ich zadomowienia, albo zadomowione — wytępili.

Szczęśliwie się jednak stało, że owe karaluchy nie są rzadkością. Dzięki temu dzieci z mieszkań, pozbawionych tych miłych, ruchliwych stworzeń, udawały się na połów do domów zaprzyjaźnionych, w których hodowane są karaluchy. Dzięki temu dzieci mogły dostarczyć karaluchów. Nie wiemy, jaki był los tych stworzeń, czy je polecono odnieść tam, gdzie są meldowane, czy też puszczono je wolno w ochronach, aby w przyszłości mieć ułatwienia naukowe na miejscu.

Trudniejsze zadanie wysunięto w nowym programie: oto każde dziecko ma przynieść żywą pluskwę, pchłę i wesz. Są to nieszczęśliwe stworzenia, dobrze znane i opieka ochroniarska nie przypuszczała, że mogą być pewne trudności w chwytaniu tych żyjątek.

Pluskwa? Dobrze. Niewszędzie, ale są. Ostatecznie można je łowić w domach znajomych. Zdarzają się w niektórych hotelach. Schwytanie pluskwy trudności nie przedstawia.

Gorzej jest z pchłą. Pchła, jak wiadomo, skacze. Zdusić ją można. Schwytanie żywej, zdrowej pchły i przyniesienie jej do ochrony nie jest zadaniem łatwem.

Jeszcze gorzej z wszami. Stworzenie to jest coprawda hodowane dość starannie, jednak wypowiedziano im wojnę wobec zasadniczych podejrzeń, iż wszy roznoszą tyfus i inne choroby zakaźne. Istnieją nawet przepisy co do dezynfekcji w razach koniecznych.

Jeśli więc dziecko nie znajdzie wszy w domu rodzinnym, ani w zaprzyjaźnionych — co ma robić? Narazić się na naganę? Albo pójść tam, gdzie są chorzy na tyfus i poprosić o pozwolenie na wynalezienie wszy?

Dziecko powinno wiedzieć, co to jest karaluch, wesz, czy pluskwa. Naukę ułatwia się w ten sposób, że podczas objaśnień, pokazuje się dzieciom te stworzenia w ilustracji, w znacznem powiększeniu.

Natomiast powinno się wpajać w dzieci przekonanie, że należy tępić karaluchy czy pluskwy. Nie wymagać, by je hodować i żywe w celach pedagogicznych dostarczyć do ochron.

Odtąd może się też zdarzyć, że jeśli rodzice zechcą tępić karaluchy lub pluskwy domowe, dziecko może zaprotestować, by przecież może wyjść polecenie, aby insekty te były dostarczone do ochrony.

—o—

Nowoczesne królewięta.

Jak sobie wyobrażają rządy demokratyczne kapitaliści, tego dowodzi najnowszy wypadek amerykański, gdzie jeden człowiek jest właścicielem całego obszaru państwowego.

Niedawno czytaliśmy, że młody miljarder Rockefeller zakupił był całe miasto w jednym ze Stanów amerykańskich. Obecnie zaś dowiaduje się społeczeństwo o nowym rekordzie kapitalistycznym. Znany miljarder amerykański Ford, zakontraktował przestrzeń jednego miljona hektarów, równającą się jakim 10 powiatom Zachodnim Małopolski. Nie jest jednakowoż wykluczonem, że koncesja ta będzie jeszcze rozszerzona.

Tę olbrzymią koncesję możemy śmiało nazwać państwem Henryka Forda. Może on tam bowiem robić, co mu się żywnie podoba. Wolno mu nietylko eksploatować lasy gumowe, ale też wszystkie materjały, których potrzebuje do gumowego przemysłu. Może wydobywać skarby mineralne, a w szczególności naftę, wyzyskać siły wodne, budować drogi, koleje, zakładać lotniska. Ma on prawo prowadzić na rzekach Topajo. Amazonce i innych swoje własne linje okrętowe, budować porty, otwierać własne sklepy, zakładać banki, stacje telefoniczne, radjostacje itp. Wolno mu zakładać szkoły dla robotników swoich przedsiębiorstw i mieszkańców swego państwa. Nie potrzebuje absolutnie pozwolenia przy zakładaniu jakiegokolwiek ze swoich zakładów czy przedsiębiorstw. Może nawet sprzedawać sprowadzone przez siebie towary mieszkańcom obszaru bez jakiegokolwiek cła.

Koncesja jest wolna od wszystkich podatków, kontrybucji na przeciąg 50 lat. Po upływie pierwszych 12 lat Ford będzie płacić 5 proc. swoich płynnych zysków Stanowi Para, a 2 proc. gminom obszaru koncesji.

Prawa Forda są tak znaczne, że może on nawet „w interesie publicznego dobra" wywłaszczać prywatnych właścicieli. Wolno mu wreszcie tworzyć własną policję, która słucha tylko jego rozkazów.

Wielkie to przedsięwzięcie Forda spotkało się w pismach brazylijskich z jednej strony ze słowami największego entuzjamu, a z drugiej strony bardzo surowej krytyki, z tego powodu, iż Ford nabył, jak pisma twierdzą, koncesję tę prawie za darmo.

Uzyskanie przez jednego człowieka takich wyjątkowych praw życia i śmierci na wielkim obszarze ziemi jest tylko możliwe w ustroju kapitalistycznym, który za bezcen oddaje los całych połaci kraju w rece jednego krwiożerczego kapitalisty.

Co się dzieje w Afganistanie.

Niepomyślna sytuacja dla nowego króla.

LONDYN, 22. 1. (AW). Pogłoski o podstępnem zamordowaniu nowego samozwańczego władcy Kabulu, Habibullaha, — nie sprawdzają się. Faktem jest jednak, że sytuacja w Kabulu układa się niepomyślnie dla nowego władcy. Część szczepów afgańskich nie uznała jego władzy. Również przeważna część duchowieństwa wypowiada się przeciw niemu. Rząd Habibullaha nie jest dotychczas skompletowany. — Ministerstwo spraw zagranicznych ma być zniesione, gdyż nowy król nie chce — rzekomo — utrzymywać żadnych stosunków dyplomatycznych z państwami cudzoziemskiemi — z wyjątkiem Anglji.

Król afgański Amanullah, który abdykował na rzecz swego brata Inayatullaha, zamierza obecnie cofnąć swą abdykację. — Oto po trzydniowych rządach Inayatullah musiał ustąpić na rzecz wodza zbuntowanych plemion, Baczy, syna woziwody Sakao, który objąwszy tron afgański, przybrał imię Habibulah. Ale i jego królestwo nie potrwa długo, bo przeciw niemu zwróciły się niektóre szczepy z częścią duchowieństwa, tak że i ten trzeci król Afganistanu będzie musiał skapitulować.

Amanullah nabrawszy większej pewności, ogłosił, że wobec ustąpienia Inayatullaha odwołuje swą abdykację i podejmuje energiczną kampanję przeciw uzurpatorowi tronu.

Wśród mahometan w Indjach wschodzi daje się zauważyć silny ruch na rzecz Amanullaha. W Peshawarze i Lahorze odbyły się wiece, na których ogłoszono uzurpatora Sakao za wroga Afganistanu, postanowiono wezwać Amanullaha aby w imieniu Islamu i wolności Azji przywrócił w Afganistanie niepodległe królestwo.

Amanullah może liczyć na poparcie wszystkich szczepów części kraju przylegającego do Kandaharu.

Rozstrzygające znaczenie dla losów kraju będzie miało stanowisko wielkiego szczepu Ghilzai.

Amanullah przy pomocy inżynierów rosyjskich utworzył stację iskrową i niebawem połączy się z poselstwami afgańskiemi zagranicą, aby je zawiadomić o przyszłych zmianach w Afganistanie.

Tymczasem zaopatruje się on w broń, którą spłaca przy pomocy klejnotów rodzinnych.

Samoloty Amanullaha rozrzucają ulotki do powstańców, wzywające ich, by się opamiętali.

Samoloty angielskie przywiozły z Kabulu do Indyj szereg nowych osób, między niemi również dwóch synów Inayatullaha, brata królowej Suraji oraz siostrę Amanullaha.

Trzydniowy król pomaga Amanullahowi.

LONDYN, 22. 1. (AW). Według ostatnich wiadomości z Afganistanu b. król Inayatullah, który musiał uchodzić przed wojskami szejka Baczy Sakao, zrzekł się ostatnio tronu na rzecz Amanullaha. Inayat zwolnił wszystkich oficerów z przysięgi i wezwał ich, aby natychmiast oddali się do dyspozycji Amanullahowi. Walki między po szczególnemi szczepami trwają w dalszym ciągu. Zdaje się, że chwilowo Amanullah znów uzyskał przewagę nad swymi przeciwnikami.

10-lecie parlamentaryzmu w Polsce

W gabinecie marszałka Sejmu odbędzie się w tych dniach narada prezydjów Sejmu i Senatu, na której zapadną ostateczne decyzje co do sposobu upamiętnienia dziesiątej rocznicy wznowienia parlamentaryzmu polskiego.

Na pierwszej naradzie odbytej przed kilku dnia mi rozważano projekt urządzenia uroczystego posiedzenia Izby w rocznicę poświęcenia sali sejmowej dnia 9. lutego 1919 r. oraz urządzenia rautu, na który mają być zaproszeni także wszyscy byli posłowie i senatorowie, członkowie obecnego rządu i rządów poprzednich, dalej przedstawiciele dyplomacji, prasy, sfer urzędniczych i wojskowych.

Raut ten miałby się odbyć 16. lutego w połączonych gmachach Sejmu i Senatu.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

WARSZAWA, 22. 1. (AW). W związku z odbytem dziś o godz. 1-szej nadzwyczajnem posiedzeniem Rady Min. (w którem wziął udział również i marsz. Piłsudski) „Przegląd Wiecz." informuje, że na posiedzeniu tem poruszono szereg ważnych zagadnień naszej polityki zagranicznej, a w szczególności sprawy traktatu z Niemcami, oraz szereg kwestyj gospodarczych związanych z ruchem budowlanym i problemem podatkowym.

Dyskusja na komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 22. 1. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdował się referat posła Chądzyńskiego w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej, dotyczącej ruchu drogowego oraz konwencji paryskiej, dotyczącej ruchu samochodowego, wprowadzającej pewne zmiany, dostosowane do postępu techniki w stosunku do umów poprzednich, jako zgodne z naszymi przepisami prawnemi. Obie ustawy przyjęto bez dyskusji.

Posłanka Kosmowska referowała ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji dotyczącej zniesienia niewolnictwa. Przyjęto ratyfikowanie jej bez zastrzeżeń. Następnie posłanka Kosmowska referowała konwencję, dotyczącą instekcji emigrantów na statkach. Wnioski przyjęto.

Dalszy ciąg posiedzenia wypełniła ożywiona dyskusja nad ekspose ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Pierwszy zabrał głos poseł Loewenherz, po nim dłuższe przemówienie wygłosił poseł Graliński. Następny mówca poseł Nauman obszernie omówił położenie niemieckiej mniejszości narodowej na terytorjum Państwa Polskiego, skarżąc się na brak tolerancji i tendencje polonizacyjne, nie odpowiadające odnośnym artykułom konstytucji.

Polemikę z mowcą podjął poseł Stroński. Dalszy ciąg dyskusji, do której zapisanych jest kilkunastu mowców, odbędzie się jutro, o godz. 11-tej przed południem.

Rozstrzygnięcie zasadniczej sprawy.

Kontrolorzy magistraccy na zlecenie swych władz przełożonych przeprowadzają często uciążliwą kontrolę w kinach w celu przekonania się, czy bilety wstępu są prawidłowe chodzi bowiem o podatek gminny od widowisk. Taką kontrolę przeprowadza się we Lwowie, Warszawie, we wszystkich miastach. Na tem tle doszło do pewnego nieporozumienia między widzem a kontrolerem magistrackim w Warszawie, które zakończyło się zasadniczem orzeczeniem Sądu najwyższego.

Oto adwokat warszawski Wacław Brokman, odmówił podczas przedstawienia w kinie „Casino" okazania biletu kontrolorowi magistrackiemu. I za to właśnie magistrat pociągnął p. Brokmana do odpowiedzialności karnej.

Sąd pokoju w I instancji, jak i wydział odwoławczy sądu okręgowego, jako instancja druga, podzielili obronę oskarżonego i uniewinnili go, wychodząc między innemi z zasady, że w myśl przepisów prawa:

1) Kontrolorzy magistraccy pozbawieni są prawa samoistnego bezpośredniego żądania okazania biletów wejścia od publiczności.

2) Kontrolowanie biletów podczas przedstawienia i przerywanie w tym celu widowiska nieraz w najciekawszych jego momentach są najzupełniej zbędne, a w każdym razie uciążliwe niezmiernie dla uczęszczających do kinoteatrów szerokich sfer społecznych, tembardziej, że nie praktykuje się to w innych podlegających kontroli miejskiej miejscach widowiskowych, np. teatrach.

3) W każdym razie magistrat m. Warszawy, gdyby uznawał przeprowadzenie kontroli w kinoteatrach w dotychczasowej formie z jakichbądź względów za konieczne, winien zatroszczyć się o wydanie we właściwej drodze obowiązujących przepisów, których brak skłania sąd do uznania czynu inkryminowanego oskarżonemu Wacławowi Brokmanowi w sprawie niniejszej za niekaralny, — a przeto go uniewinnia.

Magistrat nie zadowolił się wywodami temi i wniósł obszerną skargę kasacyjną, którą właśnie Sąd najwyższy **oddalił**.

Tak ostatecznie została załatwiona sprawa, która ma zasadnicze znaczenie także i dla Lwowa. Bo jeżeli nie wolno kontrolorom przeszkadzać widzom w kinach w Warszawie, nie wolno im tego także czynić we Lwowie. Niech Magistraty zabezpieczają sobie swe podatki bez dokuczania publiczności.

—o—

SAMOCHÓD POD KOŁAMI POCIĄGU.

NOWY JORK, 22. 1. (AW). W pobliżu Chicago zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Automobil, którym jechały 4 osoby wracające z imienin wpadł pod nadjeżdżający pociąg pospieszny. Wszystkie osoby poniosły śmierć na miejscu. Samochód został rozbity.

—o—

Kongres pracowników umysłowych

WARSZAWA. 22. stycznia. (Pat.) W drugim dniu kongresu centralnej organizacji związku zawodowego pracowników umysłowych, obradowały komisje wybrane na pierwszem posiedzeniu plenarnem. Popołudniu przystąpiono do rozpatrzenia licznych wniosków i rezolucyj przygotowanych przez komisje.

Sprawozdania składali przewodniczący komisji organizacyjnej, międzynarodowej, finansowej, ustawodawstwa społecznego i oświaty. Wśród wniosków organizacyjnych przyjęto rezolucję stwierdzającą że obrona interesów pracowników umysłowych wymaga uzyskania odpowiednich przedstawicielstw pracowniczych w instytucjach społecznych i samorządowych.

Szczegółowe opracowanie wniosków powierzono komisji organizacyjnej. Kongres postanowił domagać się równouprawnienia kobiet, przy mianowaniu ławników do sądów pracy. Wreszcie uchwalono rezolucję domagającą się niezwłocznego powołania Izby pracy, dla których ustalono kilka zasad ze stanowiska zadań pracy umysłowej.

OFIARY ŚLIZGAWICY.

LONDYN, 22. 1. (AW). W ostatnich dniach skutkiem panującej tu ślizgawicy zanotowano 7 wypadków śmiertelnych wskutek pośliznięcia. W całej Anglji panują silne mrozy.

—o—

POŻAR FABRYKI KORONEK.

KOPENHAGA, 22. 1. (AW). Według nadeszłych tu wiadomości z Oslo spłonęła tam doszczętnie jedna z największych fabryk koronek. Całe urządzenia fabryczne są zniszczone. Straty wynoszą około 600 tys. koron.

—o—

Dr. Kolnik obciąża współoskarżonych.

Wczoraj przybył na rozprawę Bolesław Lewicki wraz z innymi oskarżonymi. Wszystkim im polecono jednak opuścić salę na czas przesłuchania dr. Kolnika.

Jak się broni dr. Kolnik?

Na wstępie oświadczył dr. Kolnik, iż nie poczuwa się do winy. W miarę jak zaczął argumentować, głos jego stawał się donioślejszy i nabierał pewności. Oskarżony twierdzi, że jeżeli było coś niewłaściwego, to nie on lecz inni są winni, a ostatecznie „*vis major*" w postaci niespodziewanej dewaluacji złotego spowodował krach. Oskarżony broni się tem, że działał w dobrej wierze, pragnąc by Bank Wzajemnego Kredytu, gdzie był zatrudniony, przez transakcje powiększył swój kapitał zakładowy.

W szczególności w sprawie zarzucanej mu przez akt oskarżenia sprzeniewierzenia akcji na szkodę Banku Ziemi Polskiej, dr. Kolnik wyraża zdziwienie, że sprawa ta została poruszona dopiero w ostatniej fazie śledztwa sądowego. Cała bowiem ta sprawa była zdaniem oskarżonego intrygą urzędnika dr. Kozłowskiego, który zająwszy jego posadę, ożenił się następnie z córką dyrektora banku.

Będąc zajęty w Banku Wzajemnego Kredytu, oskarżony nic nie czynił bez wiedzy i zezwolenia swego zwierzchnika dyr. Lewickiego. Dr. Kolnik sprzeciwiał się nawet, gdy Lewicki udzielał pożyczek swym przyjaciołom. Zawsze i we wszystkiem decydował Lewicki. Centralny zarząd banku nakazał Lewickiemu pod osobistą odpowiedzialnością zlikwidować niepewne interesy. Lewicki jednak w dalszym ciągu prowadził te transakcje w tajemnicy przed centralą, stwarzając fikcyjne konta.

Pierwszą pożyczkę Pistynerowi dał Lewicki. Oskarżony nie wiedział zrazu, że Pistyner potrzebował pieniędzy na inwestycje dla „Mazagi".

Omawiając sprawę „Mazagi" dr. Kolnik wyraża się z uznaniem dla tego przedsięwzięcia. Gdy pierwszy raz ujrzał zakłady fabryczne, zaimponował mu rozmach przedsiębiorstwa, gdyż zdaniem oskarżonego, jest to fabryka jeśli nie największa w Polsce, to jedna z pierwszych we Lwowie. Skóry wyrabiane w „Mazadze" nietylko że nie ustępowały zagranicznym, lecz nawet przewyższały swą jakością te wyroby. Słowem, oskarżony zapalił się do tego interesu i z całą energją

starał się ugruntować byt „Mazadze".

Niespodziewana dewaluacja złotego spowodowała odmówienie pożyczki zagranicznej i stała się powodem katastrofy.

Dr. Kolnik na pytania przewodniczącego szczegółowo omawiał każdą pozycję i dzieje każdej pożyczki. Roztrząsanie tych spraw zabiera wiele czasu, gdyż pożyczek tych było bez liku. To też przesłuchanie oskarżonego będzie trwało jeszcze dwa dni.

Wczoraj przerwano przesłuchanie w trakcie omawiania prowizji od pożyczek „kabiowych".

Na ławie obrońców zajął wczoraj miejsce adwokat dr. Dwernicki, jako zastępca prawny poszkodowanego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem zast. kom. rządu r. Frankowskiego, uchwalono między innemi udzielić pozwolenia Józefowi i Zofji Filjom na budowę domu parterowego na Bogdanówce.

Uchwalono dalej utworzyć przy Miejsk. Urzędzie weterynaryjnym „brygadę lotną" złożoną z dwóch funkcjonarjuszów miejskich odpowiednio wyszkoloną, której zadaniem będzie wykrywanie pokątnego uboju zwierząt rzeźnych na terenie Lwowa. Udzielono dalej kilka stanowisk na targowicach miejskich.

Uchwalono przyznać lekarzom miejskim za udział w komisjach nocnych od godziny 21-szej do 8-mej odpowiednie diety ze zwrotem efektywnych wydatków na dorożkę.

Przyznano Towarzystwu badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich subwencję za rok 1928 w sumie 2.000 zł.

W końcu udzielono kilka subwencji na dożywianie młodzieży szkolnej, w godzinach przedpołudniowych.

—o—

Wspólny pogrzeb śp. Nadolskich.

Onegdaj zmarła ś. p. Marja Nadolska, matka Komisarza miasta Lwowa. Na kilka godzin przed pogrzebem zmarł mąż jej 80-letni Antoni Nadolski, b. dyrektor Kasy Ch. w Turce. Wobec tego wstrzymano pogrzeb ś. p. Marji N. i wczoraj przedpołudniem równocześnie złożono zwłoki obojga małżonków w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, towarzystw humanitarnych, młodzież akademicka i liczna publiczność.

Zrozpaczony człowiek zamordował żonę i dwoje dzieci

poczem sam pozbawił się życia.

W Berlinie rozegrała się onegdaj wstrząsająca tragedja rodzinna. Wydawca i były właściciel agencji prasowej Scherer, otruł dwóch synów w wieku 9 i 6 lat, poczem wystrzałem z rewolweru zabił żonę i sam pozbawił się życia. Powodem okropnego czynu były trudności materjalne, w jakich znalazł się Scherer, który od czasu zamknięcia prowadzonej przezeń dawniej agencji prasowej nie mógł znaleźć zajęcia i utrzymywał się ostatnio ze sprzedaży biletów teatralnych.

Wczoraj Scherer wręczył jednemu z przyjaciół zapieczętowaną paczkę zalecając mu, by nie otwierał przed upływem 2 tygodni. Jednak już dziś rano zatelefonował do niego by paczkę tę otworzył. Znajdowały się w niej klucze od mieszkania Scherera. Otworzywszy drzwi policja znalazła w mieszkaniu Scherera 4 trupy ofiar dramatu życiowego, które-go wstrząsające szczegóły wywarły ogromne wrażenie.

Działalność Kasy chorych m. Lwowa w miesiącu grudniu

Ogółem zgłosiło się chorych w grudniu 1928 22.561, w grudniu 1927 17.268.

Niezdolnych do pracy było osób w gr. 1928 4.900, w gr. 1927 3.274.

Do specjalistów skierowano osób w gr. 1928 8.513, w r. 1927 8.810.

Wyjazdów do obłożnie chorych członków było w gr. 1928 3.036, w gr. 1927 1735.

Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było w r. 1928 4.204 w gr. 1927 2.169.

Wydano cwikierów i okularów 544.

Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 398.

Pończoch gumowych wydano 4 pary.

Wydano wkładek do bucików 144.

Wydano protez zębnych 31.

Laboratorja Kasy wykonały badań: 1846, a mianowicie:

Badań krwi (w tem Wassermana 200), 356.
„ moczu 739.
„ kału 56
„ plwocin 161,
„ treści żołądkowych 105.
„ innych 429.

Wydano kąpieli u dra Serbeńskiego 40.

Leczono i prześwietlono Rentgenem 1.957.

Zasiłków wypłacono w gr. 1928 zł. 255.363.23, w gr. 1927 172.281.84.

Dni niezdolności do pracy w gr. 1928 73.377, w gr. 1927 58.663.

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono:

W Szpitalu leczono członków ubezpieczonych w gr. 1928 213, w gr. 1927 188.

W Szpitalu leczono człon. rodzin w gr. 1928 72, w gr. 1927 76.

W Tow. Walki z gruźlicą w gr. 1928 158, w gr. 1927 70.

W Okręgowym Związku Kas chorych w gr. 1928 107., w Sanatorjum w Worochcie 30 osób, w Hołosku 333, w Bystrej 6, w Wodzisławiu 4, w Sanatorjum w Dębinie 16, wyjazdów na wieś przyznano 45.

Wydano recept:

W aptece przy ul. Brajerowskiej w gr. 1928 22.045, w gr. 1927 17.995.

W aptece przy ul. Fredry w gr. 1928 16.697, w gr. 1927 11.916.

Razem w grudniu 1928 38.742, w grudniu 1927 29.911.

Zmarło członków Kasy w gr. 1928 54, w gr. 1927 29.

Zmarło członków rodzin w gr. 1928 67, w gr. 1928 58.

Razem w grudniu 1928 121, w gr. 1927 87.

—o—

Poskromienie awanturników.

W nocy na 13. grudnia 1927 w ogrodzie doświadczalnym Politechniki w Pasiekach Łyczakowskich skradziono 80 sztuk jodły balsamicznej i 45 sztuk cyprysików, łącznej wartości około 2.000 zł.

O kradzież posądzono braci Stanisława i Franciszka Kogutów, których wkrótce potem aresztowano za napad na mieszkanie i wybicie szyb w oknie, na szkodę sąsiadów Kryllów. Kogutowie bowiem prowadzą „wojnę" z Kryllami i stale grożą im zemstą.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym sędzią r. Łuczkowskim, poczem pierwszy z nich za napad na mieszkanie został skazany po uwzględnieniu amnestji na 4 miesiące, drugi zaś na 1 miesiąc i 25 dni. Pierwszemu z nich została kara zawieszona na przeciąg 5 lat, lecz musi zwrócić 120 zł. sąsiadom za zniszczone szyby.

Oskarżony o zdradę główną

za kolportowanie bibuły komunistycznej.

Dnia 15. października ub. r. wywiadowca Chimiak zauważył znanego mu komunistę, 22-letniego Henryka Lewina, niosące go jakąś paczkę. Chimiak przytrzymał Lewina w chwili, gdy wychodził ze sklepu Berty Mehrowej przy ul. Kaleczej, gdzie pozostawił podejrzaną paczkę. Domysły wywiadowcy były trafne. Okazało się bowiem, że w paczce znajdowała się bibuła komunistyczna.

Wczoraj stanął Lewin przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o zdradę główną z par. 58 ustawy karnej.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili pytanie tylko w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Wobec tego trybunał skazał Lewina na półtora roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Laniewski, bronił dr. Starosolski.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA ALASCE.

FAIRBANKS, 22. 1. (Pat.). (Alaska). Wczoraj odczuto tu gwałtowne wstrząsy podziemne, które trwały przez 4 godziny. Były to najsilniejsze wstrząsy, jakie kiedykolwiek w tej części kraju notowano. Mieszkańcy miasta w popłochu i panice wybiegli na ulice, chroniąc się przed niebezpieczeństwem

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Do Robotników Sportowców!

Robotnicy! Środki do całkowitego wyzwolenia się klasy robotniczej może i musi stworzyć sam proletarjat; wszystko jedno, czy to środki moralne, czy materjalne.

Hasło, że wyzwolenie robotników musi być dziełem samych nas, winno być hasłem obecnej chwili. Wierzmy, że proletarjat, może wyzwolić tylko jego klasa i źle będzie jeśli tkwić będziemy w burżuazyjnych organizacjach sport., gdzie jeśli się nie jest asem, zostaje spychanym na dalszy plan.

Najważniejszym środkiem moralnym do osiągnięcia celów zupełnego oswobodzenia się jest zakładanie własnych robotniczych organizacji sportowych.

Tow. tow. dzięki staraniom Okręg. Kom. Rob. Sport., Okr. Ośr. Wych. fizycznego przyrzekł przyjść nam z jaknajdalej idącą pomocą czy to w formie sal gimnastycznych, czy to w formie przyrządów do gier. Tą drogą sekretarjat Okr. KI R. S. apeluje do Was o zgłaszanie się klubami w grupach.

—o—

Walne Zgromadzenie L. O. Z. P. N.

W niedzielę dn. 20 stycznia br. odbyło się walne zgromadzenie L. O. Z. P. N. przy udziale dość licznych delegatów poszczególnych klubów sportowych („A“ klasa 9 klubów; „B“ klasa 16; „C“ klasa 15).

Ze sprawozdania prof. Dręgiewicza Tad. dowiadujemy się, że rok ubiegły był rokiem łagodzenia sporów wynikłych skutkiem rozłamu Ligi i PZPN. W związku jest zrzeszonych przeszło graczy, zawodów rozegrano około 350 towarzyskich i przeszło 400 o mistrzostwo we wszystkich klasach..

Na skutek wniosków kluby: „Ukrainę“ pozostawiono w klasie „A“ i Aurorę ze Złoczowa w klasie „B“. oraz postanowiono: kluby które nie wyrównają swych należności do dnia losowań terminów, pominąć przy zastosowaniu rygorów statutowych.

Nowe władze związku ukonstytuowały się: Prof. Tad. Dręgiewicz prez.; dr. Goldstein i kpt Zanderer wiceprezesi; Kuchar T. sekretarz, dyr. Zagórski Tad. skarbnik; kap. związk. inż. Kuchar Tadeusz; członk. zarządu: Tatara Wład., Szyndler i Drobut Tal. (RKS.)

Wydz. G. i D.: Bodenstein, przewodn.; kpt. Dworzaczek, por. Kunicki, p. Franzos, Gulicz (Grafika), Sawicki, Bienstock (Metal), Czuczman, Grabowski, Loewenthal, Starzewski,

Komisja rewizyjna: Spritzer (Metal), Wójcicki, dyr. Agid, dr. Mierzyński.

Ponadto przez aklamację wybrano członkami honorowemi pp.: dr. Cetnarowskiego, prof. Rud. Wacka, dr. Chojnackiego, red. Laskownickiego, inż. Christelbauera, dr. Petera, Zagórskiego, kpt. Bereznickiego.

Przez wybór czterech członków Robotn. Kl. Sport. w skład nowego Zarządu, widzimy, że młody sportowy ruch robotniczy cieszy się na naszym terenie zaufaniem.



Kolarze biorący udział w Tour de Pologne w Łodzi.

Z KRAJU.

LWÓW.

Dnia 19. i 20. stycznia odbyły się zawody dla młodzików oraz mistrzostwa okręgowe w jeździe szybkiej i sztucznej urządzone przez Lwow. Tow. Łyżwiarzy. — Wskutek zawieji śnieżnej wyniki słabe.

Pierwszy dzień:

Panienki do 14 lat: startujące 2. 200 mtr.: 1) Kostecka J. 39'3 sek.; 2) Reisówna B. 40 sek.

Chłopcy do 14 lat: startowało 23, ukończyło 17. 300 mtr.: 1) Dobrzański Z. 46'5 sek.; 2) Poznański B. 48 sek.; 3) Gotlieb D. 48 sek.

Młodzież do 18 lat, startowało 4. 500 mtr.: 1) Jaruzelski A. 1'4'4 sek.; 2) Kania Z. 1'12'2 sek.

Juniorzy: 500 mtr.: 1) Pomper I. 1'01'8 sek.; 2) Bedlewicz T. 1'5'5 sek.; 3) Piechota J. 1'6'8 sek.; 4) Fangor M. 1'16 sek.

Mistrzostwa Okręgu: 500 mtr.: Wójcik J. (L. T. Ł.) 1'00'8 sek.; 2) Wójcik T. (Pogoń) 1'7 sek. — 5.000 mtr.: 1) Wójcik J. 11'39'6 sek.; 2) Wójcik T. 13'23'8 sek.; 3) Piechota (poza konkursem) 11'40'2 sek.

Drugi dzień:

Mistrzostwa Okręgu: 1.500 mtr.: 1) Wójcik J. 3'12'8 sek.; 2) Wójcik T. 3'43'3 sek. — 10.000 mtr.: 1) Wójcik J. 24'14'3 sek.; 2) Wójcik T. 26'25'4 sek.

Juniorzy: startuje 4. 1.500 mtr.: 1) Piechota 3'18'2 sek.; 2) Tangor 3'26'5 sek.

W jeździe sztucznej startuje tylko p. Kikiewicz, tem samem zdobywa tytuł mistrza Okręgu. Parami: kpt. Kowalski i Bilorowa.

Jazda sztuczna do 14 lat: 1) Lerzer; 2) Partykiewicz.

—o—

WARSZAWA.

Rob. Klub Sport. Skra. Najstarszym i zarazem najpoważniejszym robotniczym Klubem sportowym stolicy jest R. K. S. Skra. Założona w roku 1921 rozwinęła się z małego, nielicznego klubiku, w potężną organizację, będąc przez cały czas na czele ruchu robotniczego sportowego Warszawy. Klub posiada obecnie własne boisko z bieżnią, własny dom, pierwszy robotniczy tor kolarski, przystań na Wiśle, ślizgawkę itp.

Warto również zaznaczyć, iż to wszystko Klub musi zawdzięczać w dużej mierze tylko sobie, gdyż wielokrotnie członkowie własnemi rękami, lub opodatkowaniem się tworzyli to, co obecnie mają.

Czynnych sekcji Klub posiada 11, a mianowicie: piłki nożnej, gier ruchomych, lekko-atletyczną, ciężko-atletyczną, boksu, sportów wodnych, zimowych, ping-ponga, kulturalno-oświatową, kobiecą i dziecięcą.

Sekcja lekko-atletyczna zdobyła mistrzostwo Z. R. S. S. w 1928 r.

Inne sekcje o ile nie zajmują pierwszego miejsca, to w każdym razie znajdują się w czołówce.

Sekcja kobieca na terenie Warszawy robotniczej jest niemal bezkonkurencyjną.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że treningi gimnastyczne na sali prowadzi specjalny trener, utrzymywany własnemi siłami przez Klub.

Sekcja hockeyowa w R. K. S. Marymont. Za przykładem Skry, która pierwsza zorganizowała sekcję hockeyową, poszedł R. K. S. Marymont, tworząc drużynę hockeyową, która już w najbliższym czasie rozpocznie treningi.

Miejmy nadzieję, że może jeszcze inne Kluby robotnicze pomyślą o tem, bo że wśród robotników dobrych łyżwiarzy nie brak, o tem każdy dobrze wie.

—o—

ZAKOPANE.

Zawody saneczkowe R. K. S. Giewontu. Ruchliwy Robotniczy Klub Sportowy Giewont w Zakopanem urządził dawno niewidziane u nas zawody saneczkowe i bobsleigkowe.

Zawody odbyły się ub. niedzielę na torze w Kuźnicach długości 1.900 mtr., zgromadzając zawodników z Warty poznańskiej, Z. K. S. Hakoach i R. K. S. Giewont.

Ponadto Zarząd Rob. Klubu Sport. Giewont w zrozumieniu ważności i znaczenia tego, zaniedbanego u nas sportu, postanowił zorganizować, w przeddzień międzynarodowych zawodów narciarskich 2. lutego, ponowne zawody saneczkowe i bobsleigkowe z udziałem zawodników zagranicznych.

Zawody będą posiadały konkurencję: saneczki 1-osob., 2-osob., i 3-osob. oraz bobsleigkowe: 4-osob. i wieloosobowe.

—o—

ŁÓDŹ.

TUR — Zjedn. Zakł. Przem. 31:7. W zawodach koszykówki o puhar TUR odniósł zwycięstwo, w wysokim stosunku, nad Zjedn. Zakł. Przemysłowemi. Drużyna TUR. była zespołem lepszym pod każdym względem od przeciwnika.

Przy sposobności należy wspomnieć, iż drużyna TUR-a jest jedną z najlepszych zespołów robotniczych w Polsce, co zadokumentowała swem zwycięstwem nad Skrą, jeszcze w sezonie letnim.

—o—

Komunikaty sportowe.

W niedzielę odbyły się zawody hokejowe o puhar Banku Gosp. Krajowego między

L. T. Ł. — Lwowianka 2:0

Lechja — Pogoń 2:0

Zwycięstwem tem Lechja zdobyła puhar Banku Gosp. Krajowego.

—o—

W środę rozpoczynają się gry o mistrzostwo w hokeju „B“ klasy.

—o—

Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe do rejestracji w Okr. Zw. Rob. Stow. Sport., ul. Sykstuska 21, II. p. Sekretarjat urzęduje: wtorki i soboty każdego tygodnia od 18—20-tej.

—o—

Zawiadamia się, że zebranie Zarządu R.S.K.O. odbędzie się w czwartek o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Dwernickiego 3.

—o—

Poleca się wszystkim Robotn. Klubom Sport. obesłanie II. Kongresu Sportowego w Krakowie w dn. 3. i 4. lutego b. r. — Zgłaszać się: tow. Statter, Kraków, ul. Batorego 5 i Z. R. S. S. Warszawa, Warecka 7.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Górala Stanisława, Martinka Adama, Bojkę Franciszka, Fichtla Franciszka i Gwoździńskiego Tadeusza do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.
Leblank Fr.

Składam na fundusz prasowy 5 zł.
Rosenblatt Kazimierz.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 stycznia 1929 r.

ZWIĄZEK STUDENTÓW ARCHITEKTURY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ z okazji 25- lecia istnienia urządza w niedzielę, dnia 27. b. m. uroczystość z następującym programem:

Godz. 10.30 Msza św. w kościele św. Łazarza; godz. 11, Uroczyste zebranie w Auli Politechniki z wykładem prof. W. Krzyżanowskiego z Krakowa; godz. 12: otwarcie wystawy prac członków związku. O godz. 9.30 wieczorem w Auli Politechniki odbędzie się raut reprezentacyjny.

Zgłoszenia i zaproszenie przyjmuje się codziennie od godz. 13 — 14 w lokalu Związku Studentów Archit. Polit. (Gmach główny I. p.), a we wtorek, środę i czwartek (22, 23 i 24 b. m.) od 19 — 20 w hotelu George'a.

TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI zwraca się do miłośników zwierząt z gorącą prośbą, by wśród ciężkiej obecnej zimy nie zapominali o ptaszkach. Drobne okruszyny z naszych stołów, tak często marnujące się bezproduktywnie, uratować mogą wiele ptaków nietylko od śmierci głodowej, ale co może gorsze i od sideł ptaszników.

Domki do karmienia ptaków dostać można w Towarzystwie Opieki nad zwierzętami, we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, I. p. drzwi 6, w godz. urz. od g. 6 — 7wieczorem.

BIGOS HULTAJSKI ZŁOŻONY Z BLATNIKA, TRZECH NIEWIAST I 4 M. MATERJI. Sabina Rożycka, lat 26, Anna Kondratowicz, lat 22 i Helena Hermanowicz, lat 25, wszystkie bez zajęcia, zostały przytrzymane w chwili, gdy niosły 4 m. materji do pasera N. Kajtyka, f. Kleina, zam. przy ul. Boźniczej l. 1. Wszystkie trzy niewiasty osadzono w areszcie pod zarzutem kradzieży zakwestjonowanej materji.

NAJAZD NA LWÓW ŁÓDZKICH SZOPPENFELDZIARZY. Onegdaj aresztowała policja Leiba Weissa, który skradł sztuczkę jedwabiu, wartości 600 zł. w sklepie Marty Auerbachowej w Rynku l. 20, W śledztwie ustalono, że Weiss jest mężem aresztowanej poprzednio N. Grünberowej, która wraz z Wszędobylską skradła 2 parasolki w sklepie przy ul. Akademickiej.

Przy tej sposobności aresztowano Celela Jakubowicza i jego żonę Feigę Rosenberg, zam. również w Łodzi. Następnie ustalono, że Jakóbowicz jest poszukiwany za liczne kradzieże. Komplet ten po odcierpieniu kary w Brygidkach, będzie odstawiony z powrotem do Łodzi.

NIEFORTUNNY „SKOK" WŁAMYWACZY. Dozorca realności przy ul. Balonowej l. 18., znalazł worek napełniony garderobą, którą następnie zaopiekował się wywiadowca Kuszlik i zdeponował w komisarjacie. Okazało się, że rzeczy te pochodziły z kradzieży popełnionej na szkodę Leppla, zam. przy ul. Balonowej l. 18, gdzie skradziono rzeczy wartości 2.000 zł. Widocznie ktoś spłoszył włamywaczy, którzy uciekając porzucili łup i zbiegli z niczem.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Mieczysław Duda, zam. w Kleparowie, został aresztowany pod zarzutem dokonania włamania kasowego przy ul. Kopernika l. 17.

Helena Zubol i Janina Pikal dostały się do „paki" za systematyczną kradzież bielizny i garderoby na szkodę Filipa Wygrzywalskiego, zam. przy ul. Ossolińskich l. 13.

Stanisław Chowański został aresztowany pod zarzutem kradzieży na szkodę Heleny Pluty, zam. w domach tramwajowych.

Los ich podzielili Marjan sąsiada oraz Stanisław Szołdra. Pierwszy z nich skradł rewolwer, drugi zaś skradł pakę cukru na szkodę Leji Lebewohl.

Andrzej Czerkowy dostał się również do „ula", gdyż kradł chodniki po kamienicach.

Z ruchu pracowników przemysłu gastronom.-hotelowego.

LWÓW, 22 stycznia.

BUFETOWCY SIĘ ORGANIZUJĄ.

Dnia 20. stycznia rb. o godz. 4 popoł. w lokalu Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego Oddział Lwów, Rynek 3. odbyło się Zgromadzenie bufetowców gastronomicznych. Na zebranie przybyło 26 bufetowców.

Po sprawozdaniu organizacyjnem i kasowem, postanowiono działalność organizacyjną rozszerzyć i przez agitację przyłączyć wszystkich bufetowców do Związku.

Charakterystyczne jest, że pomimo Ustawy o 8 godz. dniu pracy, bufetowcy pracują po 15 i więcej godzin na dobę, za bardzo małem wynagrodzeniem. Oprócz tego, przedsiębiorcy coraz więcej przyjmują praktykantów, którzy po przebyciu od trzech do czterech miesięcy, odchodzą i na ich miejsce przyjmują świeżych, skutkiem czego zbyt wielka ilość praktykantów powoduje szaloną konkurencję pracy i obniżenie płacy.

PRZEZ POSŁY — WILK NIE TYJE.
Maks Eeisen, pechowcem. — Klasyczny świadek. Epilog.

Znany szlifibruk lwowski Maks Eisen, przez wywieranie presji na kawiarzach lwowskich, stara się pośredniczyć w sprawie przyjmowania kelnerów do pracy — przez co dopuszcza się przekroczenia ustawy o pośrednictwie pracy i miał już w tym kierunku dochodzenia ze strony władz.

Ostatnio pan ten „postarał" się zarezerwować posadę na sezon zimowy dla pracownika kelnerskiego L. w jednej lwowskiej kawiarni — od którego pobrał 15 dolarów za „fatygę". — Gdy jednak na skutek owej „tranzakcji" miał na rzecz owego L. utracić pracę inny pracownik, stale zatrudniony w tej kawiarni, Zw. zawod. przez swych delegatów uzyskał, że ów pracownik pozostał nadal w pracy, zaś interwencja Eisena pozostała bez skutku.

Pracownik L., jednak nie licząc się z tem, że popełnił przekroczenie zasad organizacyjnych przez posługiwanie się pokątnym faktorem, zaskarżył firmę do Sądu Przemysł. o dwumiesięczne odszkodowanie oraz zwrot 15 dolarów danych Eisenowi, a zarazem powołał Eisena jako klasycznego świadka.

Sąd jednak po wysłuchaniu stron — nie uznał pretensji L. za usadnioną, a gdy tenże napomknął o 15 dolarach, danych Eisenowi, polecono mu, by niepowołanego „pośrednika" zaskarżył do sądu o zwrot powyższej kwoty. — Nie wiemy dokładnie, czy pracownik L. uzyskał z powrotem powyższą kwotę daną Eisenowi, jednakowoż rozgoryczenie wśród pracowników z powodu szantażu, uprawianego w jaskrawy sposób przez Eisena, jest ogromne.

Apelujemy do Państw. Urzędu Pośredn. i Starostwa Grodzkiego o pouczenie tego pana, że istnieje ustawa w Polsce, nie zezwalająca na pokątne pośredniczenie i pobierania horendalnych łapówek.

—o—

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jakiś mistrz wytrycha dostał się do przedpokoju mieszkania Jakóba Menzla przy ul. Kopernika l. 29 a, skąd skradł futro męskie, wartości 1.800 zł.

Aniela Bochonko, doniosła policji, że z warsztatu szewskiego przy ul. Na Bajkach l. 4, skradziono płaszcz, wartości 170 zł.

Z BAGNA ZEPSUCIA. Helena Schram, zam. przy ul. Chmielowskiego l. 4, została aresztowana za używanie swego mieszkania w celach nierządu.

Za kryty nierząd i wałęsanie się po ulicach miasta osadzono w areszcie 25- letnią Marję Olchową, Annę Głóch, lat 28, Zofję Borowicz, lat 20, Adelę Filipównę lat 14, Irenę Wołoszyn, lat 22, Genowefę Mroczkowską lat 22, i jej rówieśniczkę Jadwigę Pastuszyńską.

NAGŁY ZGON. 70- letni inż. Herman Rippel, zam. przy ul. Zimorowicza l. 7, wczoraj rano zmarł nagle na udar sercowy.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj wieczór zapaliła się ścianka drewniana w biurze Krajowego Tow. Kredytowego przy ul. Dominikańskiej.

Następnie wezwano straż pożarną do realności przy ul. Zimorowicza, gdzie w introligatorni Legeżyńskiego poczęły płonąć odcinki papierów. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZA OPILSTWO i obrazę policjanta, aresztowano Czesława Góreckiego i Annę Goroń.

ZA WAŁĘSANIE SIĘ po pasażu Mikolascha oddano do „paki" Bolesława Czelakowskiego, Marję Burkartek i Tadeusza Brosia.

82 SKARG wygotowały wczoraj komisarjaty policyjne. Między innymi odesłano do starostwa grodzkiego 20 doniesień za nieoczyszczanie chodników, 11 za przekroczenia regulaminu jazdy, 11 za przekroczenie godzin policyjnych, 5 za dręczenie zwierząt, 3 za saneczkowanie się po ulicach miasta i t. d.

NIESPODZIANKA ELEKTRYCZNA trwała wczoraj do godziny 11-tej w nocy. Wskutek braku światła kina w śródmieściu nie mogły wyświetlać swych programów, a w wielu sklepach i mieszkaniach świecono świecami i lampami. Kilka dzienników musiało zmniejszyć swą objętość. Powodem wypadku było przepalenie się stopki, na jednej łącznicy. Elektryczna ta niespodzianka jest już drugą z rzędu w ciągu niedługiego czasu.

NADESŁANE.
(Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za sumienną i ofiarną opiekę w czasie ciężkiego zapalenia płuc naszej córeczki Bia ki wyrażamy pp. Prymarjuszowi Qu-slowi, Dr. Kosińskiej-Bańkowskiej i p. Dr. Markowi z głębi serca płynące podziękowanie.

Huppertowie.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Broadway".
Czwartek, o 7.30 „Jedna jedyna noc".
Piątek, o 7.30 „Traviata".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o 7.30 wiecz. „Niewierna".
Czwartek, o 7.30 „Niewierna".
Piątek, o 7.30 „Niewierna".

—o—

TEATR WIELKI. Dziś, po raz czwarty głośne, amerykańska sztuka Dunninga i Abbota „Broadway" które, wystawienie na naszej scenie wywołało niebywałą senzację.

TEIKO KIWA jako „Traviata". Dyrekcji Teatru udało się nakłonić p. Teiko Kiwa jeszcze do jednego występu gościnnego w piątek, 25. b. m. w „Traviacie" Verdi'ego. Zniżki urzędnicze również i na to przedstawienie obowiązują.

DZIŚ PREMIERA w Teatrze Małym, z występem Mieczysławy Ćwiklińskiej i Wojciecha Brydzińskiego, którzy kreować będą swoje role w dowcipnej komedii R. Bracco p. t.: „Niewierna". Rolę uwodziciela odtworzy p. Ziembiński, który wybił się na czoło krakowskiej „Bagateli".

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Kochankowie".
MARYSIENKA: „Kochankowie".
APOLLO: „Dwie noce arabskie".
LEW: „Cienie haremu".
COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości): „Z tajników carskiej ochrany".
PALACE: „Ostatni Carowie".
FATAMORGANA: „Przeznaczenie".
CASINO: „Iwan Mozżuchin jako Prezydent".
GRAŻYNA: „Spowiedź kapelana".
CHIMERA: „Mścicielka".
OAZA: „Szpiedzy".
PAN: Rewolucja franc. „Danton i Robespierre".
PASAŻ: „Król Dżungli" (Elmo Lincoln).
LUNA: „Havoc".

Ford w Rosji,

„Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że wkrótce stanie układ między Fordem a rządem Sowietów w sprawie założenia fordowskiej fabryki w Moskwie. Fabryka rozpocznie swą pracę za dwa lata i ma corocznie produkować **stotysięcy samochodów.** Sześćdziesiąt tysięcy ma pozostać jako własność rządu sowieckiego.

—o—

Ochrona przed wojną gazową.

Rząd szwajcarski utworzył komisję dla ochrony ludności cywilnej przed skutkami wojny przy pomocy gazów t-ujących. W komisji tej utworzonej wespół z szwajcarskim Czerwonym Krzyżem, reprezentowani są oficerowie generalnego sztabu, przedstawiciele wojskowości, lekarze wojskowi i cywilni oraz politycy. Komisja już się ukonstytuowała i poleciła kilku ze swoich członków specjalne studja nad obroną przeciwgazową i środkami przeciwgazowemi dla ochrony ludności cywilnej.

—o—

Wiadomości z kraju.

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ W ŁAŃCUCIE. O północy na 22. b. m. wdarło się dwóch osobników do plebanji w Łańcucie. Opryszki wszedłszy do sypialni, od leżącego w łóżku chorego proboszcza ks. Mazanka, zażądali pod groźbą rewolwerów wydania gotówki, twierdząc, że są bezrobotni. Sterroryzowany pleban dał bandytom klucze od biurka. Rabusie zabrali trzy zegarki złote, wartości 500 zł., oraz 1.062 zł. w gotowce. Po dokonaniu rabunku opryszki związali księdzu ręce, poczem zbiegli z łupem.

HANDLARZ POSTRZELONY I OBRABOWANY PRZEZ BANDYTĘ. Dnia 21. b. m. przystąpił na rynku w Łańcucie do handlarza Lejby Szyfmana, nieznany osobnik, oświadczając mu, że ma na sprzedaż dwie lisie skórki, za które żąda po 60 zł. W tym celu wywabił on Szyfmana za miasto na pola gminy Krzemienicy, gdzie owe skórki miał mieć schowane.

Znalazłszy się na odludnem miejscu na polu nieznajomy wydobył momentalnie rewolwer i strzelił dwukrotnie z tyłu do Szyfmana, raniąc go ciężko w prawy bok i w lewą nogę. Gdy ranny Szyfman upadł na ziemię, opryszek wyciągnął mu z tylnej kieszeni spodni gotówkę w kwocie około 800 zł. oraz dowód osobisty poczem zbiegł w kierunku gm. Krzemienicy, pozostawiając rannego na polu. Ciężko rannego Szyfmana znaleźli przypadkowo przechodnie i zawieźli go do domu, skąd bezzwłocznie odwieziono go do szpitala w Krakowie. Miejscowa policja, jest na tropie sprawcy ohydnej zbrodni.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Walne Zgromadzenie, odbędzie się w sobotę, o godz. 7-mej dnia 26. stycznia b. r. w lokalu Org., Rynek 8. I. p., na którem obecność członków org. obowiązkowa.

Sprawy b. ważne.

Za Zarząd: Lemejda, sekr.

Komunikaty.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. i Komitetu Gwiazdkowego, odbędzie się we środę, 23. stycznia o godzinie 7-mej wiecz. przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Uprasza się o punktualne przybycie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Dzieci, które były zapisane na „Gwiazdkę“ a nie zgłosiły się po podarki, niech się zgłoszą do tow. Muszki Drobutowej, ul. Szeptyckich l. 7. lewy ganek. Można tam przyjść o godz. 6-tej popoł.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. P. P. S. Wschodniej Małopolski, odbędzie się w niedzielę 27. stycznia b. r. Początek obrad o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych.

Ze względu na ważność posiedzenia, obecność wszystkich członków konieczna.

Za Komitet Obw. Dr. H. Diamand, przew. B. Skalak, sekr.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.